

Duopol P0-PiS utwardzany nową ordynacją wyborczą

28 czerwca 2018

Majstrowanie przy ordynacji na krótko przed wyborami w zakresie sposobu elekcji mandatów jeszcze nigdy nie było postrzegane pozytywnie. Majstrowanie, którego efektem będzie całkowite wyrugowanie mniejszych partii politycznych i pozostawienie na placu boju tylko dwóch największych, musi być postrzegane negatywnie. Takie właśnie rozwiązanie przewiduje projekt nowej ordynacji do Parlamentu Europejskiego, który zaproponowali posłowie PiS. Pytanie – czy rzeczywiście chcemy politycznego duopolu i braku alternatywy dla PiS i P0?

Jeśli nowa ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego autorstwa posłów PiS miałyby wejść w życie, to prawdopodobnie istotnie wpłynęłyby ona na wyniki najbliższej europejskiej elekcji. Według wyliczeń Marcina Palade PiS mógłby dziś liczyć na uzyskanie ok. 26 mandatów (zakładając, że obowiązuje obecna treść ordynacji). Gdyby jednak nowa ordynacja miała wejść w życie, to w przyszłorocznych wyborach do europarlamentu PiS mógłby już zgarnąć nie 26, lecz 36 mandatów! Wynik P0 wg aktualnej ordynacji do 14 miejsc w Parlamencie Europejskim. Gdyby jednak zastosować nową ordynację, to wynik urasta nam do 16 mandatów.

O ile PiS i P0 zyskują na nowej ordynacji, to pozostałe partie polityczne jednoznacznie tracą. Gdyby podczas eurowyborów miała obowiązywać aktualna ordynacja, to PSL mogłoby wziąć 2 mandaty, Nowoczesna – 2 mandaty, a SLD i Kukiz'15 po 4. Po wprowadzeniu proponowanych przez PiS zmian żadna z w/w partii nie wprowadziłaby do Parlamentu Europejskiego swoich przedstawicieli. Jediną szansą byłoby dla nich startowanie na wspólnych listach wyborczych razem z PiS lub P0.

Nie mam wątpliwości, że proponowane zmiany to próby

cementowania politycznego duopolu PO – PiS i marginalizacji pozostałych sił politycznych w Polsce. Niewykluczone, że sama PO finalnie też pójdzie na taki deal, bowiem dla niej to również korzystna propozycja. Wszak dziś z PiS przegrywają, ale kto wie co będzie za kilka lat. Szczególnie, że nie będzie już wówczas realnej alternatywy, bo ta zostanie do tego czasu skutecznie „zarżnięta” ordynacjami szytymi na miarę duopolu PO – PiS.

Jeśli PiS chciał zmienić ordynację, to powinien to zrobić zaraz po przejęciu władzy. Wówczas nie byłoby spekulacji, że robi to motywowany tylko i wyłącznie polityczną kalkulacją. A tak będzie się za partią Jarosława Kaczyńskiego unosiła nieprzyjemna woń ugrupowania, które – wyciągając wnioski ze zmieniających się sondaży – brutalnie uderza w dobre zwyczaje obowiązujące w demokracji parlamentarnej. Wszystko to tylko w imię własnych interesów...

Na podstawie: Twitter.com, Dziennik.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl